

RÓŻANIEC - RADOSNE

1. ZWIASTOWANIE

Maryjo, oto oddaję Ci wszystko. Wszystko, co mnie stanowi. Wszystko co mam, miałem i będę miał. W głębokiej ufności składam Ci w dłoniach moje serce. Jest małe i marne, skażone grzechem i poranione. Niezdolne do prawdziwej i pełnej miłości. Pełno w nim mnie, a nie łaski Bożej. Moich pragnień, pożądań, błyszczących pokus tego świata, którym uległem. Pełno w nim myślenia o sobie samym, przywiązania do drobnych spraw, które wiem, że do Boga nie prowadzą. Daleko mi do serca czystego i nieskażonego.

Niemniej jednak innego serca nie mam.

Składając je w Twoje dłonie, Maryjo, bardzo liczę i ufam, że je przemienisz, że je napełnisz tymi łaskami, które od Boga otrzymałaś.

Wszak jesteś moją Matką, Maryjo. Czyż może matka zapomnieć o swoim dziecku? A co dopiero Matka tak kochająca jak Ty. Matko, która jak Bóg jest miłością, tak Ty jesteś Tej miłości naczyniem przeczystym i skarbnicą wszelkich Bożych łask. Maryjo, uczyn serce moje wedle Serca Chrystusowego. Niech przenika je Twoja miłość, niech przenika je Twoja wiara i nadzieja.

Pragnę zbawienia, Maryjo, a Ty, prowadząc mnie do Chrystusa, jesteś ku Niemu najlepszą drogą.

2. NAWIEDZENIE

Maryjo, nie potrafię wielbić, nie potrafię nieść Chrystusa innym, nie potrafię tak pięknie uniżyć się przed Bogiem, nie potrafię Mu służyć tak jakbym pragnął, nie potrafię odczytywać Jego woli, aby ją wypełniać. Ty to wszystko, Maryjo potrafisz. Czynisz to wszystko doskonale. Naucz mnie jak matka cierpliwa, która bez końca wierzy, że jej dziecko da radę.

Jak matka, która nieustannie jest obok mnie, cały czas podtrzymując mnie, abym się nie przewrócił, abym nie zbłądził, abym nie zrezygnował.

Na siebie liczyć nie mogę.

Jednak na Ciebie, o Matko, zawsze liczyć mogę. Ty jesteś

najmądrzejszą i najcierpliwszą z matek. Nigdy nie zrezygnujesz ze mnie.
Nigdy nie zaniechasz wysiłków, aby do Chrystusa mnie doprowadzić.
Nigdy nie powiesz, że nie warto, że nic dla Ciebie nie znaczę. Zawsze
będę w Twym Sercu, zawsze będziesz wpatrywać się w serce moje, aby
gdy tylko ku Bogu kierować się zaczniesz, wspomagać je we wszystkim, by
Chrystusa poznać mogło.

Pragnę zbawienia, Maryjo, a Ty, troszcząc się o moje serce, jesteś ku
temu najlepszą pomocą.

3. NARODZENIE PANA JEZUSA

Maryjo, oddaję Jezusowi wszystko, cały jestem dla Niego. Niech rodzi
się w moim sercu. Pragnę zrobić wszystko, aby w tej ubogiej stajence
serca mojego znalazł pokój i miłość. Moje serce, a do Niego należy.

Panie Jezu, który nie wzgardziłeś ubóstwem i biedą, ale je umiłowałeś,
Panie Jezu, który znalazłeś upodobanie w pokornych sługach Swoich,
choć nie przyszedłeś by królować, ale właśnie by służyć, który
znajdowałeś radość w obcowaniu z tymi najmniejszymi i najmarniejszymi
tego świata, RADOŚCIĄ MOJĄ JESTEŚ, bo dzięki temu ufam, że i moim
sercem nie wzgardzisz, choć piękności w nim żadnej znaleźć nie można.

Naucz mnie, Maryjo, służenia Chrystusowi. Naucz mnie oddania w
ufności, takiego pełnego i bezgranicznego, abym mógł zawołać do
Niego: JEZU, UFAM TOBIE!

4. OFIAROWANIE

Maryjo, oddać Skarb swój Bogu. Wcześniej oddałaś Serce, teraz
oddajesz swojego ukochanego Syna. Czy ja potrafię oddać wszystko
Bogu? Moje serce? Moje pragnienia, myśli, przyjemności, cierpienia,
wątpliwości, lęki, zranienia... Oddać, tak prawdziwie i bez reszty nic
sobie nie pozostawiając. Tak bardzo zaufać Bogu, że oddać Mu
naprawdę wszystko i w całości.

Któż to potrafi tak pięknie, jak Ty, Maryjo? Do kogóż mamy się uciekać
po naukę, jak właśnie nie do Ciebie, o Matko Troskliwa. Troszczysz się o
wszystko, wszystko Bogu oddając. Ufność. Wiara. Nadzieja. Miłość.

Pragnę zbawienia, Maryjo, oddaję Ci moją drogę ku niemu, prowadź mnie, naucz mnie, zatroszcz się o mnie. Pokaż jak być w uniżeniu przed Bogiem.

5. ODNALEZIENIE

Maryjo, Ty odnalazłaś Boga w Zwiastowaniu. Ty odnalazłaś Boga w Jego narodzeniu. Ty odnalazłaś Boga na krzyżu. Całe Twoje życie jest nieustannym odnajdywaniem Boga we wszystkim i we wszystkich. O takie oczy Cię proszę, Matko moja. Oczy, które będą potrafiły dostrzegać we wszystkim Boga. Proszę o oczy miłosierne, takie, które pomogą innym zwracać wzrok na Boga, ku Niemu się obracać.

Jakże wiele we mnie marności, jakże wiele we mnie mnie.

Bóg jest miłością. Źródłem jej nieskończonym. Tyś, o Pani, naczyniem tej miłości, jej szafarką. Bóg ustanowił Cię drogą przyjscia do mnie i moją drogą ku Niemu.

Wołam dzisiaj za św. Siostrą Faustyną:

„RADOŚCIĄ JESTEŚ, MARYJO, BO PRZEZ CIEBIE BÓG ZSZEDŁ NA ZIEMIĘ, DO SERCA MEGO.”

(św. Faustyna, Dz.40)